

Strona znajduje się w archiwum.

Firmy z Meksyku na czarnej liście USA

Culiacan. Meksykańskie firmy skarżą się na, ich zdaniem nieuzasadnione, zarzuty o pranie pieniędzy. Od roku 2006 amerykańskie ministerstwo skarbu podwoiło liczbę meksykańskich przedsiębiorstw umieszczonych na międzynarodowej czarnej liście, w związku z podejrzeniem o handel narkotykami i terroryzm. Obecnie na liście znajduje się już 220 firm.

Stany Zjednoczone inwestują miliony dolarów w programy i szkolenia, mające na celu pomoc meksykańskim urzędnikom w wykrywaniu przestępstw finansowych. W zeszłym tygodniu administracja prezydenta Felipe Calderona zwróciła się do senatu z propozycją utworzenia finansowej komisji śledczej, której zadaniem byłoby prowadzenie dochodzeń w sprawach przypadków *prania pieniędzy*.

Przedstawiciele firm uważają jednak, że Amerykanie posuwają się zbyt daleko umieszczając na czarnej liście przedsiębiorstwa przestrzegające prawa oraz zamrażając ich aktywa. „Wiele legalnie działających, niewinnych osób i interesów zostało w to wplątanych”, powiedział David Kaloyanides, amerykański prawnik reprezentujący meksykańską firmę dystrybuującą farmaceutyki - Lomedic.

Wśród umieszczonych na liście firm znajduje się między innymi Happy Child Daycare Center, realizujące opiekę na 40 tysięcy dolarów miesięcznie kontrakt rządowy na opiekę nad dziećmi pracujących rodziców. Według amerykańskiego ministerstwa skarbu, z firmą powiązany jest Ismael "El Mayo" Zambada, uważany za przywódcę kartelu Sinaloa przetrzucającego do Stanów Zjednoczonych tony narkotyków. Współwłaścicielką firmy jest Maria Teresa Zambada Niebla, córka El Mayo, która twierdzi, że nie ma on nic wspólnego z firmą. „To ma dla nas niszczycielskie skutki; nie mamy szansy na pożyczkę ani na cokolwiek innego”, powiedziała.

Ministerstwo skarbu nie ma obowiązku informowania o powodach wpisania na czarną listę, ani też ujawniania posiadanych dowodów. Amerykanom przyłapanym na współpracy z którymkolwiek podmiotem z listy, grozi do 30 lat pozbawienia wolności oraz 5 milionów dolarów grzywny.

Źródło: usatoday.com (23.04.2010)